

Stan wojenny na anektowanych terytoriach Ukrainy. 237. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Siły rosyjskie przesunęły się na północ od Awdijiwki i na południowy zachód od Bachmutu, ale kolejne natarcia agresora na południowych i wschodnich obrzeżach tego miasta, w rejonie Bachmutiwiki, na północ i zachód od Gorłówki oraz w łuku na zachód od Doniecka zakończyły się niepowodzeniem. Wojska ukraińskie odparły też ataki na południowy wschód i północny wschód od Siewierska. Wzrosła intensywność rosyjskich działań zaczepnych na odzyskanych przez obrońców we wrześniu obszarach obwodu charkowskiego – do ataków doszło na południowy wschód i północ od Kupiańska, gdzie nacierający mieli uzyskać niewielkie powodzenie, i na zachód od leżącego przy granicy z Rosją Wołczańska. Fiaskiem miała się zakończyć ukraińska próba przełamania pozycji przeciwnika na południe od Dawidywego Bridu w obwodzie chersońskim.

Najeźdźcy mają gromadzić dodatkowe siły w obwodach ługańskim i chersońskim. W samym Chersoniu liczbę rosyjskich żołnierzy ocenia się na 20–25 tys., przy czym mają oni być zdemoralizowani i nie przejawiać gotowości do walki. Agresor zbudował improwizowaną przeprawę pod uszkodzonym mostem Antonowskim na Dnieprze (siły ukraińskie miały już przeprowadzać na nią ataki). Źródła rosyjskie oceniają wzmocnienie wojsk ukraińskich w obwodzie chersońskim na kilkadziesiąt tysięcy dodatkowych żołnierzy. Ukraińcy zintensyfikowali także działania w obwodzie zaporoskim, dokąd przerzucono dużą liczbę dronów. Na linii frontu na południe od Zaporozża wzrosła aktywność ich grup dywersyjno-rozpoznawczych. Do wybuchów – najprawdopodobniej w wyniku ich działań – miało dojść na Krymie – w Dżankaju i Sewastopolu (w rejonie lotniska Belbek) – oraz w rosyjskim Biełgorodzie.

Najeźdźcy kontynuują ataki na infrastrukturę energetyczną w różnych częściach Ukrainy. Ich celami – często po raz kolejny – były Kijów, Charków, Dniepr, Kamieńskie, Krzywy Róg, Mikołajów, Odessa, Zaporozże, Żytomierz oraz obiekty w obwodach chmielnickim, winnickim i dniepropetrowskim. Ukraińcy informowali o zestrzeleniu części rakiet i większości atakujących dronów kamikadze. Artyleria i lotnictwo obu stron nadal przeprowadzały ataki na pozycje i zaplecze przeciwnika wzdłuż linii styczności. Rosjanie dodatkowo ostrzeliwali i bombardowali przygraniczne rejony obwodów sumskiego i – w mniejszym stopniu – czernihowskiego.

Według komunikatu szefa ukraińskiego wywiadu wojskowego gen. Kyryła Budanowa pierwsza zamówiona przez Rosję partia irańskich dronów kamikadze liczyła 1750 sztuk. Ukraińskie systemy mają zestrzeliwać „blisko 70%” atakujących dronów (wcześniej

Dowództwo Sił Powietrznych oceniało skuteczność obrony na 85%). Budanow stwierdził także, że zapas rakiet do systemów Iskander spadł do poziomu 13% przy bezpiecznym minimum wyznaczonym na 30%. Z kolei Dowództwo Sił Powietrznych podało, że pomiędzy 13 września, kiedy to odnotowano pierwsze zestrzelenie, a 19 października obrońcy unieszkodliwili 223 drony kamikadze Shahed-136 (oznaczone w Rosji jako Gerań-2). Wcześniej minister obrony Ołeksij Reznikow informował, że przeciwnikowi pozostało niespełna 300 irańskich dronów.

18 października sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg zapowiedział dostarczenie Ukrainie „w najbliższych dniach” systemów do zwalczania irańskich dronów w postaci „setki” stacji zagłuszających. Niemcy przekazały Kijowowi pięć wozów zabezpieczenia technicznego Bergepanzer 2 (łącznie od sierpnia dostarczyli ich dziesięć), 167 tys. nabojów do broni strzeleckiej, siedem niesprecyzowanych systemów pontonowych, umundurowanie zimowe i sprzęt grzewczy. 16 października rozpoczęło się przekazywanie Grecji niemieckich bojowych wozów piechoty Marder (wysłano 6 sztuk, do 21 października ma dotrzeć kolejnych 14, a w nieokreślonym późniejszym terminie – jeszcze 20), w zamian za które ma ona dostarczyć Ukrainie 40 posowieckich BMP-1.

19 października Władimir Putin podpisał dekret „O wprowadzeniu stanu wojennego na terytoriach Donieckiej Republiki Ludowej, Ługańskiej Republiki Ludowej, obwodów zaporoskiego i chersońskiego”. W uzasadnieniu powołano się na ustawę z 30 stycznia 2002 r. „O stanie wojennym”, pozwalającą wprowadzić go na części terytorium Rosji w celu odparcia agresji. Prezydent polecił premierowi utworzyć specjalną międzyresortową radę koordynacyjną mającą zająć się organizacją funkcjonowania terytoriów objętych stanem wojennym i zabezpieczeniem „specjalnej operacji wojskowej”. Wezwał też Ministerstwo Obrony i inne resorty siłowe do przedstawienia w ciągu trzech dni planu swoich działań na terenach objętych reżimem wojennym. Putin stwierdził, że decyzja o stanie wojennym to reakcja na ukraińskie „ataki terrorystyczne” na most Krymski i inne obiekty infrastruktury krytycznej FR. Jednocześnie Kreml nie zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego w obwodach graniczących z Ukrainą i na okupowanym Krymie.

Dzień wcześniej, 18 października dowódca Połączonej Grupy Wojsk Sił Zbrojnych FR w strefie „specjalnej operacji wojskowej” Siergiej Surowikin udzielił wywiadu, w którym przyznał, że sytuacja na froncie jest napięta, a siły ukraińskie nie rezygnują z atakowania pozycji rosyjskich. Zapowiedział, że aby zminimalizować straty własne, tempo natarcia zostanie spowolnione oraz podejmowane są działania mające na celu zwiększenie siły bojowej i liczebnej jednostek, utworzenie dodatkowych rezerw i umocnienie pozycji obronnych na całej linii frontu. Surowikin, który wciąż pełni funkcję dowódcy Sił Powietrzno-Kosmicznych FR, podkreślił znaczenie kontynuowania ataków lotnictwa i dronów bojowych na obiekty wojskowe i infrastruktury krytycznej. Sytuację w rejonie Chersonia określił jako trudną. Przyznał, że w wyniku ukraińskich ostrzałów raketowych niszczone są obiekty infrastrukturalne i szlaki komunikacyjne biegnące przez Dniepr. Oskarżył Kijów o rzekome przygotowywanie zmasowanego ataku raketowego na tamę elektrowni wodnej w Kachowce oraz oświadczył, że priorytet stanowi sprawna ewakuacja ludności na lewy brzeg Dniepru, zaś plany utrzymania Chersonia będą zależeć od rozwoju sytuacji taktycznej. Władze okupacyjne szacują, że ewakuacja obejmie ok. 50–60 tys. ludzi. Surowikin wskazał ponadto, że celem politycznym Moskwy jest doprowadzenie do sytuacji, w której Ukraina

„będzie niezależna od Zachodu i NATO” i stanie się państwem przyjaznym Rosji.

19 października białoruski resort obrony po raz kolejny zdementował informacje o rzekomej mobilizacji, ale przyznał, że komisje wojskowe prowadzą „rutynową” rejestrację osób zdolnych do służby wojskowej, a sprawdzanie zdolności mobilizacyjnych zakończy się do końca roku. W ocenie ukraińskiego Sztabu Generalnego na Białorusi trwa skryta mobilizacja pod pretekstem okresowych szkoleń rezerwistów na poligonach, a dużą wagę przywiązuje się do wyszkolenia dodatkowych załóg czołgów i operatorów rakietowych systemów przeciwlotniczych.

Komentarz

- Z przekazu stron wynika, że zbliżająca się bitwa o Chersoń będzie należała do najcięższych i – pod względem politycznym – najważniejszych batalii od wybuchu wojny. Działania Rosjan świadczą o tym, że chcą oni utrudnić przeciwnikowi spodziewany atak za pomocą środków nie tylko militarnych. Masowa ewakuacja ludności z obwodu chersońskiego może – w przypadku podjęcia przez Kijów decyzji o rozpoczęciu ataku podczas jej trwania – doprowadzić do masakry cywilów. Sugestia Surowikina, że wojsko ukraińskie zniszczy tamę na Zbiorniku Kachowskim (zatopieniu uległby wówczas duży fragment okupowanego aktualnie przez Rosjan obszaru prawobrzeżnej części obwodu chersońskiego wraz z Chersoniem), pozwala przyjąć, że Moskwa sama nie wyklucza ewentualności jej wysadzenia, by oskarżyć o to Kijów. Po wycofaniu jednostek rosyjskich na lewy brzeg Dniepru i wejściu znaczących sił ukraińskich na okupowany obecnie teren te ostatnie znalazłyby się w pułapce.
- Potencjalne problemy, z którymi armia ukraińska musiałaby się zmierzyć w przypadku decyzji o odbiciu Chersonia, w połączeniu z intensyfikacją działań rozpoznawczych i logistycznych oraz niszczeniem rosyjskiego zaplecza w obwodzie zaporoskim pozwalają przypuszczać, że Kijów nie wyklucza, iż to właśnie ten obwód stanie się głównym kierunkiem uderzenia. Mogłoby do tego dojść nie tylko w razie niepowodzenia w obwodzie chersońskim – działania podejmowane na przedpolach Chersonia mogą także służyć maskowaniu prawdziwego celu głównego ataku. Odbicie tego miasta miałoby duże znaczenie polityczne, lecz nie przyniosłoby Ukrainie żadnych istotnych profitów natury strategicznej, podczas gdy zajęcie węzłowego Melitopola ponownie odcięłoby Krym od lądowego połączenia z Rosją. Sukces ten – wraz z utrudnieniem przeprawy na półwysep po uszkodzeniu mostu nad Cieśniną Kerczeńską – znacząco ułatwiłby armii ukraińskiej dalsze posunięcia na rzecz odzyskania półwyspu, a obszar względnie skutecznej okupacji zostałby ograniczony do Donbasu.
- Wprowadzenie stanu wojennego na terenach okupowanych przez Rosję (poza Krymem) jest konsekwencją wcześniejszej decyzji o ich aneksji w granicach administracyjnych. Część obszarów formalnie uznawanych za „rosyjskie” znajduje się pod kontrolą ukraińską i toczą się na nich działania wojenne. Obecność sił ukraińskich Putin uznał za akt agresji na terytorium FR. Oznacza to, że przyszłe posunięcia wojsk rosyjskich skoncentrują się na przełamaniu pozycji sił przeciwnika na południu i wschodzie kraju. Niewykluczone jednak, że Rosja, chcąc uzyskać tam powodzenie, zdecyduje się też na działania na innych kierunkach.

- Publiczne wystąpienie Surowikina może świadczyć o rewizji dotychczasowej polityki informacyjnej rosyjskiego resortu obrony opartej na codziennych zdawkowych komunikatach opisujących sytuację na froncie. Wypowiedź ta ma potwierdzić jego samodzielność w planowaniu i realizacji dalszych działań bojowych na Ukrainie. Przyznanie, że istnieją duże trudności w odpieraniu ataków przeciwnika, ma w zawaolowany sposób zasugerować możliwość oddania Chersonia. Z kolei podkreślenie znaczenia działań sił powietrznych może być zapowiedzią intensyfikacji ataków lotniczych na terytorium Ukrainy (w tym bombardowań).